

## **Prawie jak bursztynowa komnata: skarb ukryty w górach**



**15 rzeźbiarzy zabrało się za obróbkę 90 ton lodu zgromadzonego w 720 bryłach. Pracowali w trudnych warunkach, przy ujemnej temperaturze, po 10-12 godzin dziennie. W trzy tygodnie wzniesli monumentalną świątynię, którą można zwiedzać za darmo. Tylko lepiej zbytnio nie zwlekać, bo za kilka miesięcy świątynia się roztopi.**

Lodowa budowla wznosi się na wysokości 1285 m n.p.m. w bazie turystycznej Hrebienok w Wysokich Tatrach. Aby tam dotrzeć, najpierw należy dojechać do Starego Smokowca, jednego z najbardziej znanych tatrzańskich kurortów na Słowacji. Stamtąd do bazy wiodą dwie drogi: jedna piesza, a druga naziemną kolejką górską.

### **Nowa tradycja i oczekiwania na kolejny rekord**

Na Hrebienoku, gdzie krzyżują się bardzo popularne szlaki turystyczne, można zamówić coś do jedzenia i picia, odpocząć, raczyć się widokami na tatrzańskie szczyty. Od kilku lat ludzi przyciąga tam także nowa atrakcja, dostępna wyłącznie w sezonie zimowym. Tatrzańska Świątynia Lodowa powstaje w listopadzie. Z roku na rok jest coraz większa i wabi coraz więcej oglądających. Przed dwoma laty przez lodowy przybytek przewinęło się ponad 100 tys. ludzi, rok temu już ponad 200 tys. W tym roku zwiedzanie zaczęło się 25 listopada, a górale liczą na kolejny rekord frekwencji.

Zanim drzwi świątyni zostały otwarte, 15 rzeźbiarzy wykuwało w bryłach lodu (pochodzącego z wytwórni we Wrocławiu) gotyckie „mury”, strzeliste łuki, ołtarze i figury. Od słońca i działania dodatnich temperatur odgrodziła ich ogromna kopuła, dzięki której we wnętrzu utrzymuje się stała temperatura minus 7 stopni Celsjusza. W takich warunkach twórcy pracowali przez trzy tygodnie

po 10-12 godzin dziennie. Z lodu wyrzeźbili m.in. posągi świętych oraz Mistrza Pawła z Lewoczy, rzeźbiarza, który 500 lat temu w swoim warsztacie, oddalonym o ok. 40 km od Starego Smokowca, tworzył wielkie drewniane ołtarze, dziś uznawane za dzieła wybitne.

### **Mistrzostwa świata lodowych rzeźbiarzy**

W tatrzańskiej świątyni w weekendy rozbrzmiewają koncerty muzyki poważnej, można też zarezerwować wnętrze na ślubną uroczystość, a na bezpłatne zwiedzanie Słowacy zapraszają codziennie w godz. 9:00 - 16:30. I tak pozostanie aż do marca 2017 r., gdy budowla rozpłynie się wraz z wiosenną odwilżą.

- Ubiegłej zimy była największą atrakcją sezonu zimowego w Wysokich Tatrach, przez 137 dni zachwycała turystów. Realizatorzy projektu zamierzają powtórzyć ten sukces, dlatego w tym roku zbudowali jeszcze większą i piękniejszą świątynię - informuje Narodowe Centrum Turystyki Słowackiej w Polsce.

13-15 stycznia 2017 r. w nieoficjalnych mistrzostwach świata w rzeźbieniu lodowych figur „Tatry Ice Master” wystartują na Hrebienoku kandydaci z dziewięciu państw. Zmierzą się z tematyką: legendy i mity oraz architektura świata, ale dostaną też przywilej stworzenia rzeźby na wymyślony przez siebie temat. Wszystkie prace uczestników mistrzostw przez trzy weekendowe dni będą na bieżąco wystawiane i oceniane.

### **Za euro, ale nie za drogo**

Hotele i pensjonaty w okolicach Starego Smokowca oferują mnóstwo miejsc noclegowych, a najtańsze prywatne kwatery można wynająć w cenie ok. 10 euro od osoby za noc. Słowacja wprowadziła euro 1 stycznia 2009 r., wycofując z obiegu koronę.

- I od tego czasu ceny się u nas nie zmieniają. Obiad, który kiedyś kosztował 150 koron, po zmianie kosztuje 5 euro. Piwo, które kiedyś kosztowało 30 koron, tak po zmianie kosztuje 1 euro - przekonuje Jan Bosnovic, dyrektor Narodowego Centrum Turystyki Słowackiej w Polsce.

Polscy turyści zareagowali jednak negatywnie na zmianę waluty. - Zmniejszyła się liczba oraz średnie wydatki obcokrajowców spoza strefy euro pozostających na noc na Słowacji. Dopiero teraz sytuacja powoli wraca do poziomu sprzed wprowadzenia euro. Taka reakcja nie dziwi, ponieważ zdecydowanie najwięcej turystów przybywa na Słowację z Czech i z Polski, czyli krajów spoza strefy euro - mówi Bartosz Grejner, analityk firmy Cinkciarz.pl, lidera na rynku internetowych serwisów wymiany walut.

Przypomnijmy: gdy na Słowacji zmieniała się waluta, Polacy płacili za euro ok. 3,30 zł. Jednak od tamtego czasu złotówka wyraźnie się osłabiła, w związku z tym ceny towarów i usług w strefie euro stały się dla Polaków wyższe. Po wprowadzeniu euro na Słowacji liczba turystów zagranicznych ze strefy euro wzrosła o ok. 50 proc. Słowacja jest dla nich cenowo bardzo atrakcyjnym krajem.